Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 179 Kraków, piątek 6 sierpnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Robotnicy! Robotnice! Towarzysze i Towarzyszki!
Pracownicy umysłowi!
W sobotę 7 i w niedzielę 8 sierpnia wybory do Kasy Chorych m. Krakowa
GŁOSUJCIE TYLKO NA LISTĘ Nr. 2
z kandydatem czołowym tow. posłem ZYGMUNTEM ŻUŁAWSKIM.

Kto skorzysta z dobrych zbiorów?

Szczęśliwym trafem mamy w bieżącym roku dobre zbiory. Zdawałoby się, że takie dobrodziejstwo powinno dać asumpt do polepszenia doli ludności, trapionej drożyzną i — jeszcze gorzej — masowem bezrobociem. Przecież ziemia, mimo, że jest własnością prywatną, rodzi przedewszystkiem dla państwa tj. dla tworzących je mas, a w drugim dopiero rzędzie dla tych, którzy w różnych okazjach ziemię tę „nabyli". Tej zasady trzymało się państwo w czasach wojennych i powojennych, sekwestrując zbiory i przydzielając ludności żywność na porcje ustalone kartkami.

My wprawdzie nie znajdujemy się teraz w stanie wojennym, ale stosunki wewnętrzne nie są przecież tak normalne, aby właścicielom ziemi wolno było wedle swej woli dysponować jej plonami. Od dwóch blisko lat przechodzimy ciężkie przesilenie, jesteśmy państwem deficytowem, gospodarstwo nasze choruje na brak gotówki i — wskutek tego — na brak zatrudnienia dla setek tysięcy rąk. Jesteśmy skazani na pomoc zagraniczną, bez której ani budżetu nie uporządkujemy ani stosunków gospodarczych nie naprawimy. — Czy wobec tego stanu wolno państwu wypuścić z rąk największy swój kapitał, jaki przedstawiają zbiory? Czy wolno państwu „poszanowanie" dla prywatnej własności posunąć do tego stopnia, żeby na rzecz kilku tysięcy ludzi obłożyć haraczem i ograniczeniami miljonowe rzesze ludności?

Dotychczas wszystkie zarządzenia rządu, o ile wogóle jakie były, okazały się zupełnie jednostronne: od ludności wymaga się ofiar, rolnikom zaś daje się ulgi albo wprost pomoc. Rolnicy chcą urządzić masowy wywóz — rząd za pośrednictwem swych banków finansuje te plany. Rolnicy chcą wywieźć przeważnie pszenicę jako najzyskowniejszy artykuł — rząd ogranicza wewnętrzne spożycie pszenicy, każąc spożywać więcej żyta. Rolnicy okazują wielką wstrzemięźliwość w dowozie zboża na targ w nadziei na zwyżkę cen, rząd — ma zamiar dać kredyty na uruchomienie piekarń i elewatorów, które wobec biernego oporu rolników nie będą miały ani co piec ani co ładować.

Uznajemy — nieraz to już pisaliśmy — konieczność zwiększonego wywozu ze względu na konieczność utrzymania bilansu handlowego w stanie czynnym. Widzimy też, jak się ten wywóz wprost potęguje nawet ze szkodą dla gospodarki społecznej: wywozi się masowo węgiel, który tymczasem u nas drożeje a pod zimę — obawiamy się — będzie nie do nabycia; wywozi się masowo drzewo przeważnie w stanie surowym, aby potem pogorszyć bilans handlowy przez przywóz z zagranicy gotowego produktu z naszego surowca; proteguje się wywóz zboża bez względu na to, że wywołuje to już obecnie klęskę a w przyszłości może stać się katastrofą.

Rząd, którego obowiązkiem i powołaniem jest przewidywać, zachowuje się w tej sprawie dziwnie. Zastrzegamy się, że nie mamy zamiaru przy tej okazji załatwiać z rządem porachunków politycznych ani odwzajemniać mu się za to, co — naszem zdaniem — zrobił złego w ciągu kampanji sejmowej. Chodzi nam o czysto rzeczowe wyświetlenie sprawy, która z polityką niema nic wspólnego, o sprawę zagrożonego a co najmniej wielkimi ciężarami obłożonego wyżywienia ludności. — Cóż rząd w tym kierunku zrobił? Nie zrobił nic pozytywnego, a tylko ma zamiary i plany. Nie można bowiem inaczej nazwać wniosków, które ministerstwo spraw wewnętrznych jako najwyższa instancja aprowizacyjna przedłożyła komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów. Są to wnioski obliczone na przyszłość: rząd uważa za wskazane, rząd zamierza, rząd będzie popierał — a tymczasem? Tymczasem chleb z dnia na dzień drożeje, tymczasem w wielkich ośrodkach robotniczych chleba już wogóle dostać nie można!

Pisaliśmy dopiero onegdaj o przyczynach braku zboża, które można scharakteryzować znanem przysłowiem: kto chce psa uderzyć, ten kij znajdzie. Raz przyczyną są deszcze, które uniemożliwiają dowóz; drugi raz przyczyną jest pogoda, która zmusza do polnych robót w polu; trzeci raz przyczyną jest brak wagonów — tak czy owak: wywołuje się sztuczny brak. A że ten brak jest bardzo sztuczny, wynika z tego, że wedle urzędowych obliczeń powinno teraz być w kraju 20 tysięcy wagonów zboża z zeszłorocznych zbiorów. Pokazuje się więc, że rolnicy celowo i rozmyślnie wytwarzają ten sztuczny brak, czekając, aż ceny wewnętrzne „dostosują się" do zagranicznych. Ten stan rzeczy musi być rządowi znany, a jednak niema przeciw temu doraźnych zarządzeń, tylko — znowu zamiar. W razie dalszej zwyżki cen rząd ma zamiar przywrócić opłaty wywozowe. Ależ te w ubiegłym roku nie były przeszkodą dla masowego wywozu i teraz zapewne nie będą. Berlin zapłaci!

Apel nasz do rządu, aby wstrzymał wywóz aż do zabezpieczenia ilości potrzebnej dla konsumcji wewnętrznej, pozostanie napewno bez echa. Zanadto silne są wpływy rolników, zanadto potężny jest Lewiatan, w którego objęciach i rolnictwo się mieści, aby rząd mógł zdecydować się na taki radykalny krok. A może i względy polityczne stają na przeszkodzie. Wytworzyła się tedy i utrzymuje się sytuacja, że z dobrych zbiorów korzysta garstka, podczas gdy dla mas te dobre zbiory nie przyniosły żadnego złagodzenia ciężkiego ich położenia. A to się nazywa porządkiem kapitalistycznym.

Rozłam w Sowietach

Masowe aresztowania w armji sowieckiej

Warszawa, 4 sierpnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). — „Kurjer Poranny" donosi z Wilna: Według wiadomości z Moskwy opozycja z każdym dniem rośnie w siłę. Na plenum centralnego komitetu wykonawczego opozycja wystąpiła z obszerną deklaracją w której domaga się urzeczywistnienia postulatów sprzeciwiających się dotychczasowej polityce partji. „Izwiestja" charakteryzują tę deklarację, jako otwarte wypowiedzenie wojny.

Z Moskwy donoszą o **masowych represjach stosowanych względem opozycji. GPU, aresztowało 66 osób w Moskwie, w ośrodkach wojskowych 143 żołnierzy,** a oprócz tego zwolniono z wojsk GPU 24 osoby. Równocześnie ze szkół oficerskich wydalono 228 osób. Aresztowano również moc urzędników państwowych i kolejowych. Ogólna liczba aresztowanych przewyższa cyfrę 600.

W Kremlu rozbrojono i aresztowano 2 kompanje wojsk. szkoły, które przybyły dla trzymania warty przy rządzie. Do Moskwy sprowadzono **auta pancerne i tanki.**

GPU wykryło, że w mieście Wiszniaki wzdłuż drogi żelaznej z Moskwy do Kazania znajdują się tajne arsenały grupy opozycyjnej, przygotowane do powstania. Arsenały chronione były przez zbrojne oddziały opozycji. **Wysłano tam automobile pancerne i pułk piechoty.** Po krótkiej walce prowizoryczna forteca opozycjonistów została zdobyta, a obrońcy jej aresztowani.

Moskwa, 4 sierpnia. (AW) W dniu wczorajszym miejscowe GPU wydało szereg daleko idących zarządzeń represyjnych, skierowanych przeciwko opozycji. **W szczególności represje dotknęły sfery wojskowe,** które oddawna już podejrzewane były o kontakt z Trockim i jego zwolennikami. Wielkie rozmiary przybrały aresztowania w wydz. politycznym armji, gdzie **aresztowano przeszło stu instruktorów politycznych i kilkunastu wyższych oficerów zawodowych.** Aresztowania objęły nawet żołnierzy tutejszego garnizonu armji czerwonej, przyczem dwa pułki krasnoarmiejskie otrzymały rozkaz wymaszerowania z Moskwy do Smoleńska jeden oddział w liczbie 100 ludzi został rozbrojony, pozatem według wskazówek agentów GPU rozsianych po różnych pułkach aresztowano kilkudziesięciu żołnierzy armji czerwonej. Pozatem trzy grupy uczestników wyższej szkoły wojskowej w Moskwie zostały rozbrojone, przyczem większość rozbrojonych otrzymała listy zwalniające ich z obowiązków uczestników kursu. Dalej aresztowania objęły urząd telegrafu, radiostacji, fabryki przemysłu wojennego w Moskwie i okolicach, oraz kilkunastu urzędników moskiewskiej centrali kolejowej.

Na Hodynce znajduje się w tej chwili 5 samochodów pancernych, co świadczy o obawie władz moskiewskich przed wybuchem natychmiastowych demonstracyj zbrojnych opozycji jako kontrakcji w stosunku do masowych aresztowań.

TAJNY SKŁAD BRONI POD MOSKWA

Moskwa, 4 sierpnia. (AW) W okolicach Moskwy w jednej z will podmiejskich znaleziony został skład broni i amunicji, który jak stwierdzono, należał do opozycyjnie nastrojonych zwolenników Trockiego. Wysłany tam oddział GPU zaareszto-

wał kilkunastu mieszkańców wilii po przeprowadzeniu rewizji znajdując w niej szereg dokumentów. Broń została przewieziona do moskiewskiego arsenału.

WYKRYCIE DRUKARNI OPOZYCJONISTÓW W LENINGRADZIE

Moskwa, 4 sierpnia. (AW) Sensację w tutejszych kołach komunistycznych wywołała wczoraj wiadomość, otrzymana z Leningradu o wykryciu nielegalnej drukarni, należącej do opozycji Zinowjewa. Drukarnia wykonywała druk całej masy odezw, broszur, książek, krytykujących działalność sfer kierujących partją komunistyczną. Drukarnia posiadała ochronę jednego z oddziałów garnizonu w Leningradzie. W chwili wykrycia drukarni znajdowało się w jej pobliżu 30 uzbrojonych zinowjewowców. Pomiędzy prowadzącemi rewizję wysłannikami GPU, a żołnierzami doszło do zbrojnego starcia, przyczem w wyniku strzelaniny zabito 3 żołnierzy i jednego agenta GPU. Przy starciu rannych zostało kilku zecerów drukarni.

KTO STANIE PO STRONIE OPOZYCJI?

Moskwa, 4 sierpnia (AW). Jak donoszą tu z Leningradu, nastrój w mieście w związku z wykryciem nielegalnej drukarni Zinowjewa, jest wyjątkowo naprężony. Miejscowe GPU nie czuje się, jak widać, zbyt silne, gdyż po wykryciu tajnej drukarni, nie wydała zarządzeń represyjnych. Po mieście krążą pogłoski, że GPU oczekuje na przybycie wiernych rządowi oddziałów z Moskwy i wówczas dopiero wystąpi agresywnie. W związku z tem oczekują lada chwila wystąpienia przychylnej dla Zinowjewa części garnizonu. Po stronie opozycji, jak sądzą z nastrojów, opowiedzieli się z wyjątkiem części tutejszego garnizonu, marynarze, bojówki młodzieży komunistycznej i bezrobotni.

ATAK NA TROCKIEGO

Moskwa, 4 sierpnia (AW). Dzisiejsza „Prawda“ występuje ponownie z gwałtownym artykułem, skierowanym przeciwko opozycji. Mimo, iż pismo to drukowało jeszcze przed 4 dniami artykuł Trockiego, dziś atakuje go ono zawzięcie, nazywając kierownika NOP'u (nowej opozycji), twórcą bezideowego trockizmu w łonie partji komunistycznej, który nie cofa się przed porozumiewaniem się z całkowicie burżuazyjnemi, mimo formalnego uczestnictwa w pracach partji komunistycznej, grupami Szłapnikowa i Miedwiediewa.

Artykuł ten wskazuje, że nie sprawdzają się pogłosi o dokonywanym porozumieniu między grupą Stalina a Trockim, co miało być skierowane przeciwko opozycji Zinowjewa i grupy internacjonalistów.

KOMUNIKACJĘ Z KRONSZTADEM PRZERWANO

Moskwa, 4 sierpnia (AW). Jak donoszą z Leningradu, komunikacja między tem miastem a Kronsztadem jest od wczoraj wieczorem przerwana. — W każdym razie wiadomem jest, że w Kronsztadzie panuje nastrój silnego wzburzenia. Bubnow zarządził, aby perjodyczne wycieczki robotnicze organizowane do Kronsztadu dla zaznajomienia się robotników z budową floty czerwonej, zostały zawieszone.

BUNT WOJSKA W TULE

Moskwa, 4 sierpnia (AW). Donoszą tu z Tuły, iż wybuchł tam bunt brygady międzynarodowej, do której przyłączyły się trzy pułki miejscowego garnizonu. Dzięki zdradzie jednego z kierowników buntu, GPU udało się na czas ściągnąć posiłki wojskowe, przy pomocy których zbuntowani zostali rozbrojeni. W czasie rozbrajania doszło w kilku wypadkach do poważniejszych starć.

W okręgu tulskim sytuacja przez władze nie jest w tym stopniu opanowana, w miastach powiatowych wybuchło bowiem kilka powstań. Tulska GPU zarządziła środki dla zgniecenia powstania.

KTO BĘDZIE NASTĘPCA ZINOWJEWA?

Moskwa, 4 sierpnia (AW). Sprawa następstwa po Zinowjewie dotąd nie została rozstrzygnięta. Obok kandydatury Bucharina pojawiła się kandydatura Rakowskiego, silnie lansowana przez sfery dyplomacji sowieckiej. Druga kandydatura dyplomatyczna Krassina niema widoków powodzenia ze względu na sprzeciw nowego kierownika GPU, Mieżyńskiego. Pomiędzy Mieżyńskim a Krassinem istnieje bardzo ostra nienawiść osobista, datująca się od czasu, gdy Krassin odmówił nominacji Mienżyńskiego na jedną z sowieckich placówek zagranicznych, twierdząc, iż współpraca w GPU kompromituje Mienżyńskiego w tym stopniu, iż uważa on za wykluczone wysyłanie go zagranicę. Gdy w tym okresie nastąpiło kilka mianowań byłych współpracowników Czerezwyczajki do służby dyplomatycznej, Mienżyński na jednem z zebrań partyjnych wystąpił ostro przeciwko Krassinowi, zarzucając mu prowadzenie polityki osobistej i domagając się jego ustąpienia.

PPS wobec ZNR

Prasa prawicowa ogłosiła — jako „sensacyjną rewelację“ — poufny okólnik partyjny PPS, zawierający instrukcje dla towarzyszów, jak mają się zachowywać w Związku strzeleckim wobec świeżo powstającej partji pod nazwą „Związek naprawy Rzeczypospolitej“ (ZNR).

Treść tego okólnika jest tego rodzaju, że nie mamy najmniejszego powodu wstydzić się jej, ani jej ukrywać. Aby czytelnicy nasi mogli sami to osądzić, przedrukujemy tu okólnik ten dosłownie w całości. Opiewa on, jak następuje:

Warszawa, dnia 12. 6. 1926.

Polska Partja Socjalistyczna
Centr. Komitet Wykonawczy
Sekretarjat Generalny — **Poufny!**
Warszawa, Warecka Nr. 7.
Nr. 1580.

Do
Komitetów Okręgowych, Obwodowych, Powiatowych, Miejscowych PPS.

OKÓLNIK Nr. 8
w sprawie stosunku do Strzelca.

Szanowni Towarzysze! Już od dłuższego czasu, to znaczy jeszcze przed przewrotem majowym kierownictwo Strzelca, w szczególności zarządy i Komendy Okręgowe usiłowały „Strzelcowi“ nadać specjalne piętno polityczne. Z instytucji apolitycznej i przysposobienia wojskowego starano się przy pomocy zwolenników POW, Związku Legjonistów, b. Powstańców Górnośląskich i t. p. formacyj byłych wojskowych, uczynić placówkę wybitnie polityczno-partyjną z przewagą wyżej wymienionych żywiołów. Działalność ta nie dawała narazie rezultatów i nie przyoblekła się w ścisłe formy grupy partyjnej. Dopiero przewrót majowy dał impuls tym tendencjom partyjnym w „Strzelcu“. Oto w ostatnich dniach wydano deklarację, którą wydrukowano w piśmie „Przełom“, a z której wynika, że grupy POW, Legjonistów, Powstańców Górnośląskich, Osadników Kresowych, Związku Obrony Kresów Zachodnich itd. postanowiły powołać do życia Związek Naprawy Rzeczypospolitej (ZNR). Wydano zarządzenia, między innemi także do Strzelca, by na terenie okręgów i powiatów, na oparciu o Strzelca tworzyć egzekutywy wojewódzkie, okręgowe i powiatowe (ZNR). Mamy zatem niezaprzeczalny dowód upartyjnienia Strzelca.

Z tego wynika, że Strzelec, który dla świętego spokoju i przyjednania reakcji stronił kiedyś od lewicy, chodził do kościołów na nabożeństwa itd. nagle przeistoczył się w obóz ZNR nie dla celów innych jak umoralnienia i walki z demoralizacją, ale jedynie i wyłącznie dla przyszłych celów wyborczych. Jeżeli dotychczas tu i owdzie pod maską szedł do wyborów miejskich, rozbijając lewicę, to obecnie już bez żadnych zastrzeżeń pod nazwą ZNR do wyborów wystąpi, korzyści nie osiągnie, ale osiągnie jedno rozbicie głosów lewicy. Chaos, który „Strzelec“ swoim partyjnictwem wytworzy, nie przyczyni się do ułatwienia zwycięstwa demokracji i socjalizmu.

Z temi zamiarami ZNR, a zwłaszcza z partyjnictwem na terenie „Strzelca“ musimy walczyć. W walce tej nie powstrzyma nas manewr ZNR, polegający na wciąganiu Piłsudskiego do jego akcji. Jestto zwykły wybieg polityków, którzy tworzą ZNR do walki z partyjnictwem w Polsce, a sami chcą utworzyć nową partję. PPS walczy z reakcją, jest najsilniejszą ostoją tej walki i dlatego nie może pozwolić na to, ażeby jej organizacje, która ma za sobą tradycje kilkudziesięcioletniej walki, a przed sobą cele ziszczenia socjalizmu w Polsce, jakiś ZNR utożsamił PPS z partjami burżuazyjnemi, które są organizacjami bez mas. Dlatego ZNR, który w swoich oświadczeniach zwalcza ustawodawstwo robotnicze, demokrację i powszechne głosowanie, nie stanie się żadną wartością polityczną i społeczną. Stąd CKW na swojem posiedzeniu w dniu 10 bm. powziął następującą uchwałę, która wyjaśnia stosunek PPS do „Strzelca“ oraz wytycza taktykę dla naszych towarzyszów w Strzelcu.

1. W miejscowościach, gdzie Strzelec jest opanowany przez naszych towarzyszy, gdzie w Strzelcu jest ich większość, tam należy w Strzelcu pozostać, walczyć z jego upartyjnieniem, rugować ZNR, nie dopuszczać do delegowania oficjalnie członków Strzelca do egzekutywy ZNR, oraz starać się, by Strzelec był tylko organizacją przysposobienia wojskowego. W wypadku upartyjnienia Strzelca informować CKW.

2. W miejscowościach, gdzie Strzelec jest tylko w przybliżeniu w połowie opanowany przez naszych towarzyszy, należy trzymać się tej samej taktyki, o której mowa w punkcie 1.

3. W miejscowościach, gdzie nasi towarzysze stanowią w Strzelcu znikomą liczbę, należy korzystać z przepisów politycznych ZNR w jego łonie, np. na wypadek kwestji delegata Strzelca do ZNR i ze skandalem i protestem przeciwko partyjnictwu ze Strzelca wystąpić.

4. CKW jeszcze raz przypomina, że towarzysze członkowie Strzelca winni być jednocześnie członkami milicji PPS. Będąc w „Strzelcu“ pobierają niezbędną wiedzę wojskową, by zastosować ją do milicji PPS. Zatem muszą być w ewidencji Komendy milicji PPS, z tem, że rozkazy tejże Komendy, są dla nich miarodajne a w wypadku potrzeby organizacji partyjnej muszą podlegać rozkazom zbiórkowym Komendy milicji PPS, nawet wbrew rozkazom miejscowego Strzelca. Dla przykładu zaznaczamy, że gdyby np. w razie wystąpienia masowego partji Strzelec zarządził nową zbiórkę, a Komenda milicji PPS również, to obowiązującem jest dla towarzyszy członków Strzelca zarządzenie komendy milicji PPS. Oczywista, że takie wypadki winne mieć miejsce tylko w razie, gdy CKW powoła organizacje do masowych wystąpień, n. p. 1 Maja, lub inne demonstracje i inne wystąpienia w całym kraju. Poza temi wypadkami należy unikać scysyj na tle zbiórek ze Strzelcami.

5. CKW kładzie wielki nacisk na przyśpieszenie formacyji milicji PPS, zaznacza, że Strzelca zgodnie z pierwszym i drugim należy wykorzystać dla celów pomocniczych przy wyszkoleniu milicji PPS.

Powyższa uchwała jest poufną i należy ją stosować oględnie i w wypadkach przez CKW określonych. Uchwały tej nie publikujemy i ostrzegamy przed jej ogłaszaniem w prasie względnie w artykułach, albowiem spodziewamy się, że przy pomocy towarzyszy Strzelca uda się nam rychło sparaliżować w zarodku ZNR i uchronić Strzelca przed partyjnictwem. Uważamy nadal Strzelca za instytucję pożyteczną dla wyszkolenia mas pracujących i przeciwstawiamy go naprzykład „Sokołowi“, instytucji nawskróś reakcyjnej, i dlatego zachowując nasze krytyczne stanowisko względem pewnych poczynań kierowników Strzelca, musimy się starać Strzelca, jako instytucję, utrzymać. Nasi towarzysze członkowie Strzelca muszą być na baczności, muszą być żywotnem ośrodkiem Oddziałów Strzelca, muszą z nim usilnie pracować, starając się go opanować, nie zapominając przytem, by na wszelkie zjazdy Strzeleckie, okręgowe, czy wogóle krajowe, byli delegatami nasi towarzysze lub sympatycy. W ten sposób postępując i opanowując zarządy Strzelca, uchronimy go przed zepchnięciem go na manowce ZNR. Powyższy okólnik, jako poufny, należy odczytać na posiedzeniach tylko komitetów partyjnych.

Z socjalistycznem pozdrowieniem:

Sekretarjat Generalny CKW PPS, Pużak.

* * *

Że PPS występuje przeciw usiłowaniom przeobrażenia „Strzelca“ w organizację partyjną stronnictwa o mętnym programie, o dążnościach antydemokratycznych i antyrobotniczych, o tendencji rozbijania lewicy — to rzecz zupełnie zrozumiała, a taktyka, jaką w powyższym okólniku zaleca C. K. W., jest rozsądna, lojalna, umiarkowana i uczciwa. Inaczej PPS nie może się zachować, jak bronić swoich wpływów w „Strzelcu“ i użyć w celu niedopuszczenia do przemiany „Strzelca“ z instytucji bezpartyjnej w narzędzie partyjne ZNR.

„Strzelec“ powstał i wyrósł dzięki PPS, która nie może na to pozwolić, żeby dziś zwrócono go przeciw niej. To chyba dostatecznie zrozumiałe. Źle, że doszło do takiego dylematu i oczywiście nie trzeba go zaostrzać, ale całą odpowiedzialność ponosi tu ta strona, która historycznie uległa sugestji mody antydemokratycznej i z lekkiem sercem zrywa z ideałami, za które robotnicy krew przelewali w dniach majowych.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie p. Schreinera M. składam 5 zł. i wzywam kolegów kierowników parowozów: Krokowskiego, Borkowskiego, Flakowicza, Ekierta Wiktora, Bileckiego, Siemiradzkiego, Bielczyka, Buchsa, Schindlera, Czoppa, Polka, Tarczanina, Kyligiewicza, Lizonia, Hildenbrandta, Szumowskiego do zaprenumerowania Naprzodu i wezwania dalszych Kolegów do tego samego.

Rozumiejąc ciężkie stosunki gospodarcze, nie pozwalające na ofiarność wierzę, że Koledzy podadzą dokładny swój adres kolporterowi „Naprzodu“ wraz z prenumeratą.

Burnagiel Wl., kierow. parowozów N. Sącz.

Polityka pokojowa Francji

Można nie bez przesady powiedzieć, że Briand rozmyślnie starał się o rozmowę z paryskim korespondentem „Neue freie Presse", aby za pośrednictwem tego w środkowej Europie wpływowego organu rozprószyć obawy, jakie powstały wskutek powrotu Poincarego do władzy. Obawy te opierały się na niedalekiej przeszłości, która Poincaremu przyniosła miano „Poincare-wojna". Obawiano się, że Poincare może przekreślić politykę ostatnich dwóch lat, której pierwszym etapem było porozumienie Herriot-MacDonald w Londynie w sierpniu 1924, ostatnim zaś umowy locarneńskie.

Briand chciał więc rozprószyć te obawy i zrobił to we właściwy sobie sposób. Poincare — powiada — powołany został z powodu ciężkiej sytuacji finansowej i rzeczą jego jest z tą sytuacją walczyć. Polityka zagraniczna zaś pozostaje nadal w rękach Brianda, który zamierza prowadzić ją w dotychczasowym duchu a nawet ją rozszerzyć, mianowicie do Locarna politycznego dodać Locarno gospodarcze.

Jest to silne uspokojenie opinji, że Briand w ten sposób sprecyzował politykę Francji. W obecnych czasach płynnych, kiedy z różnych stron wychodzą jawne i ukryte zaczepki na pokój i jego instrument: Ligę narodów, takie zapewnienie jest objawem wysoce dodatnim, tembardziej że wychodzi on od człowieka, który rzeczywiście złożył dowody, że polityka pokojowa nie jest u niego tylko frazesem od święta.

Inna rzecz, że Francja w obecnym swym stanie nie może prowadzić innej polityki, jak tylko pokojową. Przy obecnym stanie swej waluty, przy swej zależności finansowej od Ameryki i Anglji, przy nieskończonych jeszcze kłopotach w Maroku i Syrji trudno byłoby nawet Poincaremu prowadzić politykę przeciw całemu światu taką, jaką prowadził w 1923 r.

W związku z tem pokojowem usposobieniem Francji, w rażącej z nią sprzeczności stoi zygzakowata, nerwowa polityka państwa sowieckiego. Żalenie się Rosji przed Francją na agresywną rzekomo politykę Polski wobec niej i wobec Litwy jest wynikiem tej misternej dyplomacji sowieckiej, która chce kłopoty wewnętrzne leczyć zapomocą sukcesów zewnętrznych. Zwróciliśmy już przed kilku dniami uwagę na ten związek między polityką wewnętrzną Stalina a zewnętrzną Cziczerina, która to polityka musi widocznie mieć jakieś europejskie pole doświadczalne, nie chcąc się zadowolić doświadczeniami robionemi na gruncie azjatyckim.

Rząd sowiecki nie zadowala się zapewnieniami naszego ministra spraw zagranicznych, złożonemi w Sejmie, że Polska prowadzi politykę pokojową; nie wystarczają mu zarządzenia obliczone na uspokojenie jego przeczulonych nerwów w rodzaju zakazu urządzania manewrów w pobliżu granicy, — rząd moskiewski poszedł na Polskę ze skargą do Paryża, jakby stamtąd mógł oczekiwać czegoś więcej niż zapewnienia, że twierdzenia rządu polskiego co do jego polityki pokojowej nie mogą podlegać żadnej wątpliwości z tego już powodu, że Polska tylko taką politykę prowadzić może.

Francja — jak zapewnia jej miarodajny mąż stanu — chce i będzie prowadzić politykę pokojową, a Polska jako z Francją sprzymierzona będzie i w interesie własnym i z obowiązku sojuszniczego takąsamą politykę prowadziła. Wielki to zysk dla myśli pokojowej, że państwo, które uchodzi dotąd w Europie jako przodujące w militaryzmie, nawróciło się na politykę pokojową, mniejsza o to z jakich pobudek. Dla świata zapewnienia pokojowe Brianda są miarodajniejsze, niż strachy malowane przez Focha.

Losy fortuny Mikołaja II

W RĘKACH KRÓLA ANGLJI LUB KRÓLA WŁOCH

Dzienniki włoskie podają, że w najbliższym czasie rozstrzygnięte zostaną losy tej części sukcesji osobistej cara Mikołaja II, która jeszcze pozostaje zdeponowana w Banku Londyńskim.

Suma jest wciąż bardzo znaczna, chociaż stopniała już potężnie od czasu, gdy w roku 1914 wynosiła 40 miljonów funtów szterlingów. Połowę wycofał sam car w ciągu wielkiej wojny. Kilkanaście miljonów wycofano po wybuchu rewolucji rosyjskiej na koszty akcji o wyswobodzenie rodziny carskiej z Tobolska. Od czasu egzekucji Mikołaja prawa do ocalałych 16 miljonów funtów pozostają spor ne. Sowiety, oczywiście, przy każdej sposobności żądają przyznania im tej sumy.

Obecnie jednak, według informacyj włoskich, pretensje Sowietów zostały przez angielski bank ostatecznie odrzucone. Bank uznał, że prawo do podjęcia sumy przysługuje rodzinie ekscara. — Z tą chwilą nastręczyło się jednak zapytanie, według jakich przepisów spadkowych, angielskich, czy też dawnych rosyjskich, ma być uregulowana sprawa sukcesji. Gdyby zastosowano przepisy angielskie, foruna musiałaby być rozdzielona między wszystkich żyjących członków rodziny eks-cara — zależnie od stopnia ich pokrewieństwa w stosunku do Mikołaja. Według przedrewolucyjnych przepisów rosyjskich spadek rozdzielony byłby tylko między pozostałe przy życiu siostry carskie, t. j. byłe wielkie księżny Olgę i Ksenię, z pominięciem nawet ekscarowej matki Marji Teodorówny, rezydującej w Kopenhadze. Podobno rodzina carska zgodziła się, aby rozstrzygnięcie losów angielskich skarbów Mikołaja poddać pod bezstronny arbitraż. Bank Londyński miał tę propozycję zaakceptować. Jako arbitrowie wchodzą w rachubę król Anglji lub też król Włoch.

Rozbicie rosyjskiej cerkwi prawosławnej

—o—

Znany jest jej stan w Rosji sowieckiej.

Widocznie, nie lepiej się dzieje i na emigracji, gdzie się uzbierało wielu biskupów-uciekinierów. Ci biskupi odbyli świeżo zjazd w Karłowcach pod przewodnictwem metropolity Antoniusza. Na początku ów synod zajął się katechizmem swojego przewodniczącego, który zabłąkał się na tory bliskie „herezji" monofizytów... Otóż „herezja" ta, pochodzenia z przed 15 wieków, obstawała przy tem, że Chrystus, jako Bóg-człowiek, skutkiem swej boskiej natury nie mógł odczuwać ludzkich cierpień, lecz tylko moralnie cierpiał za ludzkość. Synod karłowiecki nie zgodził się z tem stanowiskiem metropolity Antoniusza, jednak na tem tle nie przyszło do rozłamu, ale na tle sporów o władzę.

Metropolita Eulogiusz, były biskup chełmski, znany za czasów carskich ze swojego czarnosecińśtwa — promotor oddzielenia Chełmszczyzny od reszty Kongresówki — oświadczył, że nie uznaje przodownictwa metropolity Antoniusza, gdyż były patrjarcha cerkwi rosyjskiej, Tichon, postawił jego na czele cerkwi rosyjskiej za granicą, zaczem żaden synod biskupi nie może być dlań władzą.

Eulogiusz dotknięty był i tem, że synod, w większości swej trzymający z Antoniuszem, krytycznie zachował się wobec instytutu teologicznego, który on utworzył w Paryżu, zarzucając mu, że czerpał pieniądze masońskie (jakąś zapomogę od Ymki) i żydowskie (pożyczkę od Ginsburga w kwocie 800 funtów szterlingów). Gdy Eulogiusz „panował" w Chełmie nie przypuszczał, że przyjdzie nań bieda i że zapożyczać się będzie u żydowskiego finansisty.

Drugim biskupem, który wraz z Eulogiuszem opuścił synod, był metropolita z Ameryki, Platon, który przybył do Karłowiec szukać poparcia przeciwko kontr-metropolicie Janowi Kedrowskiemu, reprezentującemu popieraną przez bolszewików „żywą cerkiew". Tymczasem zamiast pomocy, choćby moralnej, spotkał się z żądaniem uznania synodu emigracyjnego za swoją władzę i wymówkami, że dąży do autokefalji, czyli usamodzielnienia prawosławia rosyjskiego w Ameryce.

Tak rozwala się potęga cerkwi rosyjskiej, która za carów była tylko politycznem narzędziem — rosła, jak jemioła na drzewie caratu... Gdy drzewo to zostało powalone — i żywotność prawosławia rosyjskiego została zachwiana.

Taki spotyka los każdą organizację religijną, która wyżej stawia polityczne sukcesy od swoich celów mistycznych. Wstrząs polityczny staje się dla niej burzą złowrogą!

Oczywiście, iż walka, wszczęta na tym synodzie, będzie miała dalsze następstwa wśród rosyjskiej emigracji.

—ooo—

TEN 4

Dom ze strachem

—o—

(Ciąg dalszy)

— Gdzież on się zjawia?

— Gdzież? Wszędzie. Jak każdy porządny duch. Z obowiązku sumienia muszę ostrzec, że lokatorzy chcą uciekać z mieszkań. Zresztą niechby uciekli, później od nowych lokatorów można wziąść odstępne. Mogę służyć pośrednictwem...

Zdaje się, że już na trzeci dzień pan Okpijmurek wprowadził się do domu ze strachem. Dano mu cztery pokoje od strony ogrodu na pierwszym piętrze, do których zwiózł nowiutkie meble z jakiegoś miejscowego sklepu i wprowadził kucharkę, zaangażowaną „do samotnego pana" przez ogłoszenie. Kucharka miała dwadzieścia pięć lat i poprzednio „sługiwała" zawsze u samotnych, którzy wystawiali jej najlepsze świadectwa. Nareszcie biedny inwalida dosterował do portu, przynajmniej na kilka lat. Oto przykład dla innych! Cnota zawsze jest nagrodzona, a jeśli kto czuje się pokrzywdzonym, wbrew tej prawdzie, niech ma do siebie tylko pretensję, że nie umie żyć z ludźmi, mającymi pieniądze, lub nie przerwie pokera czy „chemin de fer" w czasie właściwym. Nie los jest ślepy, losem kieruje ręka opatrzności, ale my sami ślepi jesteśmy!

Nowy dzierżawca złożył zaraz wizyty wszystkim lokatorom, nie wyłączając straganiarki, zajmującej pokój „z piecem kuchennym" na dole, murarza z przybudówki na podwórzu i dwóch wesołych panienek, które mieszkały w jednym pokoju z kuchnią na drugim piętrze. Podobny „shoking" wzbudził pewne podejrzenia u reszty solidnych mieszkańców domu ze strachem. Ale Okpijmurek nic sobie z tego nie robił. Był demokratą. Jeszcze przed wojną należał do ogromnie wywrotowych partji, mimo sprzeciwów obu swoich kolejnych żon i swoich szefów biurowych. Kiedy po wojnie zabrakło mu nie tylko połowy płuca, ale i paru palców u rąk, jego przekonania demokratyczne pogłębiły się bezdennie. Nie mógł pracować piórem, dłonie inwalidy nadawały się tylko od biedy do gry w ruletkę lub w karty, wszakże ojczyzna, jak już nam wiadomo, dała mu możność pracy przy budle z papierosami. Możnaby, coprawda, mieć żal do ojczyzny, że dając budło nie dała parasola na lato a futra na zimę, albo takiej rury inwalidzkiej, jak w Krakowie, z garnkiem żarzących się węgli na zimę. Ale biedną mamy ojczyznę, ledwie że wystarczy dla generałów Rozwadowskich i Łyżwińsko-Żymirskich oraz Kierników itp. Nie trzeba żądać zawiele. Ponieważ Okpijmurek był legjonistą, więc z natury rzeczy skłonił się do ryzykanctwa i zaryzykował ową awanturę z przedstawicielem ojczyzny, co mu przyniosło szczęście, a obecnie ryzykował mieszkanie w domu ze strachem.

Od „tubylców" w czasie wizyt dowiedział się nieco więcej o zwyczajach stracha. Ale dopiero osobiście przekonał się bardzo prędko, że strach jest naprawdę okropny. I zjawia się nie tylko w nocy, wogóle nie trzyma się przepisów.

Raz, w czasie poobiedniej drzemki, Okpijmurek uczuł, że dusi się. Gdy zerwał się z kanapy, chcąc otworzyć okno — zobaczył w promieniach letniego słońca, które zalewały połowę pokoju, niefo remne kłęby jakby dymu, przeźroczyste, niebieskawe, żywe. Równocześnie usłyszał szelest, podobny do dźwięku noża, ostrzonego na szlifierskim kole.... Mimowoli krzyknął i wybiegł do sąsiedniego pokoju, gdzie na łóżku odpoczywała kucharka... Nie oprzytomniawszy jeszcze usiadł tuż obok głowy mistrzyni rondla i ciężko oddychał.

— Przecież pan wie, że dziś nie można, — trochę opryskliwie zauważyła zbudzona.

Okpijmurek przyszedł od siebie.

— Co nie można? — zapytał, — dlaczego nie można?

— Niby tyż to! — ironizowała kucharka, — nie wie pan? Jutro rano powiem, jak przyjdę z herbatą, bo się skończy...

— Aha!

Wstał i poszedł do trzeciego pokoju. Wszystkie nerwy drżały w nim, a równocześnie czuł dziwne odrętwienie w rękach i nogach.

— Jakiś atak nerwowy, czy coś podobnego, — zadecydował naprędce i udał się do doktora, ubrawszy się z trudem przy pomocy rozneglіżowanej jeszcze kucharki.

Lekarz dał mu, naturalnie, proszki i zalecił spokój. Ładna rada, być spokojnym, mieszkając w domu ze strachem! Kiedy po kolacji w mieście Okpijmurek wrócił około północy do domu, zastał wszystkie pokoje oświetlone, a w kuchni nawpółprzytomną kucharkę i straganiarkę, przywołaną najwidoczniej dla towarzystwa w strasznej godzinie.

— Och, panie — zaczęły obie na wyścigi opowiadać. — co tu się dzieje w tym domu! Krzesła same chodzą!... Prześcieradła fruwają!... W okna ktoś puka!...

— Gdzie, kiedy? — zapytał inwalida.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak gospodarował filar klerykalny funduszami dla uchodźców śląskich?

W Sejmie śląskim zdawał w tych dniach sprawę tow. pos. Machaj, jako referent sejmowej „Komisji Siedmiu" z gospodarki chadeckiego posła ks. **Mathei funduszami, wyznaczonemi przez Sejm śląski na pomoc uchodźcom.**

Zanim referent przeszedł do wyników badań komisji, powołał się na wnioski, do których doszedł był Urząd kontroli, który przeprowadził badanie działalności. Tow. opieki nad uchodźcami, gdzie samowładnie niemal rządził ks. Mathea.

JAK ZMIENIONO INTENCJĘ SEJMU

Z protokołu tej kontroli, odbytej w dn. 1 i 2 września 1924 r. wynika, iż Urząd kontroli był zdania, że do dysponowania funduszami w kwocie (niebagatelnej!) **3 miljonów złotych** — przysługiwało prawo **wyłącznie** Radzie wojewódzkiej, jako czynnikowi **odpowiedzialnemu przed Sejmem**, a nie komitetowi uchodźców, szczególnie z chwilą, kiedy komitet zmienił się w towarzystwo, czyli w **osobę prawną, na którą należytego wpływu nie mógł mieć ani Sejm, ani województwo.** Sprawozdanie Urzędu Kontroli podkreśla, że utworzenie Tow. Opieki nad Uchodźcami unicestwiło intencję Sejmu. Sejm śląski bowiem — pisze sprawozdanie — uchwalił kwotę 3 miljonów złotych z wyraźnem przeznaczeniem na likwidację sprawy uchodźców. Według uchwały Sejmu Komitet dla spraw uchodźców winien był pod nadzorem odpowiedzialnych przed Sejmem władz przeprowadzić rozdział funduszów i rozwiązać się. Natomiast utworzenie towarzystwa, które ma na celu podtrzymanie „kwestji" uchodźców, należy uważać, jako zaprzeczenie pierwotnego zamiaru Sejmu śląskiego.

Oto bliższe wyjaśnienie tego stanowiska Urzędu kontroli. Rozumował on tak.

Towarzystwo pobudowało domy, w domach tych zamieszkali uchodźcy. Z chwilą wszakże, gdy ci uchodźcy z ludzi, pozbawionych dachu nad głową i środków egzystencji przejdą w szeregi normalnych pracowników na Śląsku polskim — Dom dla uchodźców stanie się **realnością**, pozostającą w posiadaniu **prywatnego towarzystwa**, wynajmującego lokale obywatelom wszelkich zajęć będącym w najrozmaitszych materjalnych warunkach. Tow. Opieki nad uchodźcami będzie **kapitalistą kamienicznym**, którego nazwa będzie historycznym zabytkiem, pozbawionym wszelkiego znaczenia, a jego cele statutowe (niesienie wszelkiej pomocy uchodźctwu) rozwieją się z mocy samego faktu, że uchodźców — w technicznem znaczeniu tego słowa — już nie będzie. Zamiarem zaś Sejmu było przyjście z pomocą uchodźctwu, a nie uczynienie podarunku prywatnemu Towarzystwu, z „którego idei, akcji i celów, a także może i składu nie pozostanie najdalej za lat kilka nic, jak wspomnienie".

Toteż sprawozdanie Urzędu kontroli dochodzi do wniosku, że nieruchomości, majątek realny Towarzystwa należy **przepisać na własność skarbu śląskiego**, a nie na Towarzystwo uchodźców.

BRAK SPRAWOZDAŃ, RACHUNKÓW I KWITÓW

To były wątpliwości prawnicze, które powstały dopiero po niewczasie.

Gorzej, że już ta kontrola natrafiła na obraz **fatalnej gospodarki**. Co do tego punktu uwagi Urzędu kontroli streszczały się w następującem:

„Z pozycji a) udzielał Zarząd Tow. także pożyczek zwrotnych, których ewidencji jednak nie prowadzono, oraz wydatkował na koszta podróży, co do których brak sprawozdań i sprawdzonych rachunków. Dalej znaleziono kwity na wypłacone sumy bez podania tytułu wypłaty."

ZKNIKNIĘCIE KSIĄG KASOWYCH I PROTOKOŁÓW

Komisja Siedmiu po wysłuchaniu reprezentanta Urzędu kontroli przystąpiła sama do badania stanu rzeczy w Towarzystwie.

Na wstępie okazało się, że z biura Towarzystwa **znikła księga kasowa** oraz **księga protokołów**, zawierająca wszelkie uchwały Zarządu, odnoszące się do dysponowania funduszami dla uchodźców. Komisja znalazła się w sytuacji, odbierającej jej możność dokładnego działania. Musiała zastępczo korzystać ze sprawozdania t. z. powiernictwa (Treuhandgesellschaft), które zbadało administrację, rachunkowość i kasowość Towarzystwa **zużywszy 6 tygodni czasu na przeglądanie i uporządkowanie różnych kwitków, załączników i korespondencyj i innych ocalałych dowodów oraz na założenie ksiąg handlowych.**

FAŁSZERSTWA I DEFRAUDACJE WRAZIDŁY

Tak wyglądała naogół gospodarka Tow. opieki nad uchodźcami. W szczególności **grubych malwersacyj** dopuszczał się — **przy braku kontroli** — funkcjonarjusz Towarzystwa Wrazidło, który, będąc urzędnikiem przy województwie, za płatnym urlopem „odstąpiony" został rzeczonemu Towarzystwu.

Otóż funkcjonarjusz ten fałszował czeki bankowe oraz rachunki Towarzystwa, i **zdefraudował 100.000 zł. z funduszu Towarzystwa.** Nie sam nieład i brak dozoru, na którym, oczywiście, **traciła nędza uchodźcza** — postawiła komisja, jako zarzut ks. Mathei, który — jak powtarzamy — rej wiódł w owem Towarzystwie, lecz wydobyła na jaw jego własne praktyki, dotyczące lokowania funduszów Towarzystwa. Transakcje te — jak podnosił referent — załatwiał ks. Mathea na własną rękę.

JAK KS. MATHEA PRZEGOSPODAROWYWAŁ PIENIĄDZE NA UCHODŹCÓW?

Otóż ks. Mathea ulokował sumę jakoby 265.000 złotych za zabezpieczeniem hipotecznem (na drugiej hipotece) oraz — trzech weksli in blanco w Zakładach Czempińskich (huta miedzi w Czempinie koło Poznania). Wyciąg konta zakładów Czempińskich w Katowickim Banku Związkowym w zestawieniu z kontem ks. Mathei — jak podkreślił referent komisji — rzuca dość ciekawe światło na sposób udzielania pożyczki Czempińskim zakładom hutniczym:

Dług wymienionych Zakładów w Katowickim Banku Związkowym wynosił z dniem 1 stycznia 1925 r. **131.770 złotych**. Zaznaczyć wypada, że Katowicki Bank Związkowy udzielił pożyczki dosyć wysokiej, bo kwotę poprzednio wymienioną bez zabezpieczenia tylko na weksle. Z funduszów uchodźców złożył ks. Mathea na rachunek Zakładów Czempińskich 65.000 zł. dnia 21 stycznia 1925 r., oraz 200.000 zł. dnia 29 stycznia 1925 r., razem więc kwotę **265.000 złotych**. W ten sam dzień tj. 29 stycznia podjął ks. Mathea, na zlecenie Dyrekcji Czempińskich Zakładów kwotę 67.053,65 złotych oraz **ze swego własnego konta podjął ks. Mathea kwotę 92.000 złotych.**

„Przesuwanie wymienionych powyżej kwot — dodał tu poseł Machaj — w tym samym dniu świadczyłoby o tem, że fundusze uchodźców złożone w Katowickim Banku Związkowym na konto Zakładów Czempińskich zostały w tym celu, aby ratować ulokowane w nim kapitały przez ks. Matheę.

WNIOSKI KOMISJI SEJMOWEJ. — STWIERDZENIE WINY KS. MATHEI

Nie będziemy dłużej rozwodzili się nad ryzykownemi lokatami funduszów uchodźczych i zawiłemi kombinacjami ks. Mathei. Przejdziemy do wniosków komisji siedmiu.

Z przemówienia tow. posła Macheja jako referenta Komisji Siedmiu Sejmu Śląskiego w sprawie gospodarki ks. Mathei pieniędzmi dla uchodźców drukowanego w „Gazecie Robotniczej" wynika jasno wina ks. Mathei, który ratując własny kapitał, rujnował pieniądze dla uchodźców.

Dziś przytaczamy wnioski Komisji Siedmiu.

Wniosek 1.

„Ulokowanie sumy 265.000 złotych w Czempińskich Zakładach Hutniczych **wykraczało daleko poza ramy programu działalności Towarzystwa Uchodźców i było wielce nieoględnem".**

Do tego punktu zgłosił referent następujący wniosek jako wniosek mniejszości:

„Złożenie kwoty 265.000 zł. z funduszów uchodźców na konto Czempińskich Zakładów Hutniczych w Katowickim Banku Związkowym miało na celu ratowanie wkładów w tymże banku, będących własnością ks. Mathei, względnie pieniędzy, należących do bliskich jego przyjaciół, jakoteż funduszów samego banku".

Wniosek 2.

„Ks. Mathea jest osobiście odpowiedzialnym za pieniądze ulokowane przez niego w Czempińskich Zakładach Hutniczych, oraz za pieniądze w kwocie 100.000 zł., zdefraudowane przez p. Wrazidłę".

Do tego punktu zgłosił p. dr. Rakowski następujący wniosek, jako wniosek mniejszości:

„Odpowiedzialność za to spada zarówno na przewodniczącego ks. Matheę, który działał zbyt samorzutnie, jak i na innych członków Zarządu Towarzystwa, którzy zawinili biernością, przekazując swe uprawnienia prezesowi Zarządu, tam gdzie sami zobowiązani byli do czynnej współpracy".

Wniosek 3.

„Sejm Śląski przychyla się do wniosku Urzędu Kontroli, aby Skarb Śląski przejął na własność nieruchomości, zakupione za pieniądze, przeznaczone na likwidację kwestji uchodźców.

Wobec tego stwierdza konieczność zajęcia się sprawą szybkiej likwidacji sprawy uchodźców i wzywa Radę Wojewódzką do przedłożenia w tej sprawie odpowiednich wniosków".

Wniosek 4.

„Kwoty, a mianowicie: sto tysięcy złotych sprzeniewierzone przez p. Wrazidłę z powodu braku nadzoru ze strony Zarządu, 1.820 zł. wypłacone p. Jagielle przez lokalny Zarząd Uchodźców w Bielsku (dr. Kempiński); 271 zł. wypłacone p. Klimszy przez Zarząd miejscowy w Bielsku na organizowanie uchodźców; 300 zł. wypłacone p. dyr. Kempińskiemu za podróże oraz kwotę 375 zł. jako odsetki od pożyczki 5000 zł. dla p. Kempińskiego — jako pobrane niesłusznie, winny dane osoby zwrócić".

Z ruchu socjalistycznego

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PPS W PSARACH

Dnia 13 marca 1926 r. odbyły się wybory do Rady gminnej w Psarach pod przewodnictwem Komisji wyborczej i wójta p. Ćwikły, który, jako przewodniczący, **unieważnił kartki, które oddali wyborcy socjalistyczni.** — Przeciw unieważnieniu kartek wnieśliśmy protest do starostwa w Chrzanowie. — **Protest został przez województwo uznany i województwo wybory unieważniło, reskryptem z dnia 25 maja 1926 r. L. A. S. 4978 i rozporządziło przeprowadzenie ponownych wyborów na podstawie dotychczasowych list wyborczych.**

Dnia 19 czerwca przeprowadziliśmy wybory ponowne, w których **chadecy odnieśli dotkliwy uszczerbek**, gdyż na 24 mandaty, otrzymane przy poprzednich wyborach, otrzymali zaledwie **8 mandatów.!!** Zrozpaczona chjena, nie mogąc się pogodzić z upokorzeniem, wniosła protest do starostwa, które **zarządziło ponowne przeprowadzenie wyborów.** Do zwierzchności gminnej weszli tow.: 1) **Gąsior Andrzej**, naczelnikiem gminy, górnik na kopalni „Artur", **Żak Władysław**, zastępcą naczelnika, 3) **Kocot Jan**, 4) **Kuzka Piotr**, 5) **Malczyk Antoni**, a 6) chadek, który chciał zostać wójtem... Byłoby wskazane, by starostwo w Chrzanowie wglądnęło w machery byłego wójta Ćwikły, który nie może się pogodzić z tem, że Psary są i pozostaną gminą socjalistyczną.

Podziękowanie.

W. P. Dr. Maksymilianowi Kohnowi lekarzowi Kasy Chorych za troskliwą opiekę i wyleczenie członka najszej organizacji Jana Garlacza składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Z. Z. Robotn. Magaz. Wojskowych w Krakowie.

Goście z nad Bałtyku

Kraków, 5 sierpnia.

Wszystko, co zdrowe i żywe w narodzie, całem sercem powita przyjazd do Polski przedstawicieli obron narodowych Estonji, Łotwy i Finlandji państw złączonych z nami serdecznemi węzłami przyjaźni, wspólnej tradycji zdobywania wolności i sojuszu przeciwko wspólnemu wrogowi.

Goście ci wezmą udział w marszu szlakiem kadrówki, urządzonym, jak corocznie, przez Związek Strzelecki, na szosie z Krakowa do Kielc, w dniu 6 sierpnia.

* * *

Bracia z nad Bałtyku! Obywatele — żołnierze Estonji, Łotwy i Finlandji!

Podobnemi losami spisków i walk o niepodległość naszych Ojczyzn, podobnem bohaterstwem żołnierstwa naszego, podobnem zwycięstwem i wyzwoleniem się z niewoli, równi i bliscy jesteśmy sobie.

Przybywajcie do nas, aby zaświadczyć tą równość naszą, a wolności naszej wspólnej dać wyraz radości i siły.

Z jednakiej woli życia narodziła się nasza przyjaźń.

Niechaj ta przyjaźń, oddychająca wspólnem powietrzem nadmorskiem, pogłębi się dziś silnym i trwałym uściskiem strzeleckich i żołnierskich dłoni, gotowych każdej chwili chwycić za wspólną broń, przeciwko wspólnemu wrogowi, w obronie wolności, niepodległości Waszych i naszej Rzeczypospolitych.

* * *

Bal ti jas brali, Latvijas, Igaunijasu un Somijas pilsoni — kareivji!

Mes esan viens otram lidzigi un tuvi caur vienadien pakumiem sazverestibasun kaujas, caur vienadu kareivju varonibu, caur vienadu uzvaru un atkratisanos no verdzibas.

Jus nakat pie mums, lai apliecinatuso musu vienlidzibu stiprumu un prieku par musu kopejo brivibu.

Musu draudziba ir celusies no vienadi stipras gribas dzivot.

Lai so draudzibu, kura ieelpo kopigu juras gaisu, padara dzilaku stiprs un ciess strelnieku un kareivju roku spiediens, kuiri gatavi katru bridi kerties pie kopigiem ieročiem, pret kopigu ienaidnieku, aizstavot Jusu un musu Republiku brivibu un neatkaribu.

* * *

Vennad Baltimerelt! Kodanikud — sodurid Eestist, Latist ja Soomest!

Sarnased voitlustes mei i samaadei seseivusee eest, sarnase sodurite kangelasmeelsuses, sarnased voidus ja vabanemises orjusest, oleme ueolgnslised ja läbedad ukstetisele.

Kulastete meid, et kinnitada seda meie sarnasust, et uhisele vabadusele anda rõõmu ja jou ilme.

Uhesugusest elnihast sundis meie soprus.

Süvendagu seda soprust tana tugev ja kestev södurite ja streltside kaepigistus, kes igal ajal nalmis haarama relva uhise vaenlase vastu Teie ja meie Wabariikide vabaduseja iseseisvuse kaitseks.

* * *

Suomen, Viron ja Latvian suojeluskuntalaiset! Te tulette luikseme nayttaaksenne, etta me kaikki olemmee vapaita ja riippumattomia ja ain valmiit asettaman voimamme i sanmaame kaytettavaksi. Sama elamanhalu on solminut meidan ystavyytemme. Sydameillinen kadenpuristus vahvistako sen tanapainana! Nama kadet, jotka Teidan kasianne tanaan puristavat ovat valmiit huomenna tarttumaan kalpaan suojellakseen tasavaltojemme vapauttaja itsenaisyytta.

Ruch kolejarski

ZJAZD KOLEJARZY

Sekcja okręgowa ruchu ZK w Krakowie zwołuje na dzień 22 sierpnia 1926 r. do Krakowa do Domu ZZK (ul. Warszawska 15—17) zjazd delegatów sekcji ruchu okręgu krakowskiego, na godz. 9 rano z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującej Sekcji Okr. Ruchu i dyskusja. 2) Wybór Sekcji okr. ruchu. 3) Wnioski. Delegatów wysyłają wszystkie sekcje miejscowe w stosunku 1 na 300, mniej liczne sekcje i koła w których sekcje nie istnieją wysyłają po jednym delegacie. Delegaci winni być zaopatrzeni w mandaty wystawione przez koła miejsc. Wnioski mają być nadesłane do Zarz. Okr. w terminie do 15 sierpnia br. Urlopy i karty wolnej jazdy winni delegaci załatwić we własnym zakresie.

Wiadomości polityczne

MINISTER ZALESKI O POLITYCE POLSKI WOBEC NIEMIEC I ROSJI

„N. Fr. Presse" zamieszcza wywiad swojego korespondenta warszawskiego z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim na temat **stosunku Niemiec do Polski.** Korespondent zauważył, że dzienniki niemieckie wyrażają opinję, że po słowach polskiego ministra spraw zagranicznych muszą pójść czyny. Minister Zaleski odpowiedział, że jest jego najgłębszem przekonaniem, **że czyny odpowiadać będą w zupełności słowom.** Nie należy przeoczyć faktu, że także po drugiej stronie powinny nastąpić czyny. Delegacja polska, która przeprowadza obecnie w Berlinie rokowania w sprawie traktatu handlowego, owiana jest **najszczerszem życzeniem doprowadzenia rokowań do pomyślnych rezultatów. Przyjazne i sąsiedzkie stosunki między Polską a Niemcami leżą w obustronnym** interesie. Nieuprzedzeni niemieccy politycy gospodarczy przyznają, że tak zwana wojna celna przyniosła Niemcom znaczne szkody. Dlaczegóż więc nie położyć kresu tym stosunkom, które nie dadzą się utrzymać? Korespondent zapytał następnie ministra o **stosunki do Rosji sowieckiej.** Minister udzielił wyjaśnień co do paktu pokojowego, o którym wspomniał w komisji dla spraw zagranicznych. Minister powiedział: Nasze stosunki do Rosji sowieckiej są **dobre i poprawne.** Dążę do tego, aby je utrzymać. Co się tyczy paktu pokojowego, który planuję, nie chciałbym, aby mnie fałszywie zrozumiano. Nie idzie mi bynajmniej o pakt zbiorowy wszystkich państw wchodzących tutaj w rachubę. Nie chcę uchodzić w tej sprawie za formalistę. Forma jako taka jest tutaj mniej ważna, idzie tu raczej o rzeczową łączność paktu, o jednolitą treść poszczególnych umów. Układ między Polską a Rosją samą nie jest jeszcze gwarancją w duchu, który mi przyświeca. Niechaj inne umowy dojdą osobno do skutku, byleby ich treść miała tosamo na celu. Albowiem dopiero cel wspólny wszystkim tym osobnym paktom **daje gwarancję prawdziwego pokoju.** Ostatecznie także i traktat locarneński nie jest jednym paktem, lecz składa się faktycznie z szeregu umów. Na pytanie **o Ligę narodów** powiedział minister, że tutaj także nie idzie nam o formalistykę. Stoimy na stanowisku, że jeżeli ma istotnie dojść do pacyfikacji Europy, **Polska nie może być — że tak powiem — tylko widzem.** Aby użyć porównania muzycznego, w partyturze pokojowej nie powinno brakować „głosu polskiego", gdyż inaczej symfonja nie da się zagrać.

ZMIANA WOJEWODY WOŁYŃSKIEGO

Wojewoda wołyński Aleksander Dębski ustąpi prawdopodobnie ze swego stanowiska w najbliższym czasie. Następcą jego ma zostać Władysław Mech, były szef departamentu w ministerstwie pracy i opieki społecznej, były tymczasowy wojewoda łódzki.

JESZCZE JEDNA RADA

Prace nad opracowaniem statutu „Rady prawniczej", któraby miałaby rozpatrywać dekrety pod względem ich zgodności z konstytucją, posuwają się naprzód. Wedle obecnego projektu min. Makowskiego „Rada prawnicza" ma być przedzieloną do ministerstwa sprawiedliwości i będzie tworzyć osobny jego wydział.

GROŹBA NAJAZDU SERBSKIEGO NA BULGARJĘ

Wobec pogłoski ogłoszonej przez dzienniki londyńskie, jakoby rząd jugosłowiański uwiadomił mocarstwa i Ligę narodów, że w razie wtargnięcia komitadżi bułgarskich na terytorjum serbskie, wojska jugosłowiańskie będą ścigały napastników nawet na terytorjum bułgarskiem, oświadczył podsekretarz stanu urzędu zagranicznego w Izbie gmin, że rząd angielski niema potwierdzenia, jakoby wojskom jugosłowiańskim udzielone zostały tego rodzaju zlecenia, można jednak przypuszczać, że w razie gdyby bandy macedońskie w znacznej liczbie miały przekroczyć granice, wówczas wojska jugosłowiańskie otrzymają polecenie ścigania ich aż na terytorjum bułgarskiem. Rząd śledzi sytuację i ma ją pilnie na oku.

USUNIĘCIE ZINOWJEWA Z III MIĘDZYNARODÓWKI

Donoszą z Leningradu, że na posiedzeniu komitetu wykonawczego Kominternu rezolucja Zinowjewa w sprawie polityki Politbiura **upadła.** Większością trzech głosów przyjęta została rezolucja **aprobująca w pełni linję polityczną kierunku oficjalnego.** Wobec tego **dymisja Zinowjewa ze stanowiska prezesa komitetu wykonawczego Kominternu uważana jest za całkowicie przesądzoną.**

O UKŁAD GWARANCYJNY MIĘDZY ROSJĄ A PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI

Moskiewski korespondent „Vossische Zeitung" donosi, że rząd sowietów ogłosił noty łotewsko-estońską i finlandzką w sprawie układu gwarancyjnego. Memorjał Łotwy wskazuje na konieczność zawarcia paktu gwarancyjnego i wyraża **gotowość przystąpienia do ustnych rokowań zarówno w sprawie paktu jak i specjalnej konwencji arbitrażowej.** Następnie rząd łotewski proponuje zawiązanie komisji przygotowawczej złożonej z delegatów wszystkich zainteresowanych państw w celu zajęcia się treścią przyszłego paktu gwarancyjnego. Noty estońska i finlandzka mają podobne brzmienie.

KRONIKA

Kraków, 5 sierpnia.

Pogrzeb śp. Jana Kasprowicza

Wczoraj rano odbyło się wyprowadzenie zwłok śp. Kasprowicza z willi jego „Harenda" w Poroninie na cmentarz w Zakopanem. Kondukt otwierała orkiestra pułku podhalańskiego i kompanja honorowa, za którą szły delegacje „Sokoła", straży pożarnej, Związku górali, organizacja kobiet, Koło adwokackie i notarjatu, delegacja Tow. Tatrzańskiego, delegacje młodzieży akademickiej itd.

Za trumną, przysłoniętą sztandarem o barwach narodowych, postępowała rodzina, następnie imieniem rządu wojewoda krakowski p. Darowski, im. ministerstwa spraw wojskowych i marszałka Piłsudskiego gen. Galica, dalej uniwersytet lwowski z insygniami z rektorem Porembowiczem i prof. Romerem, przedstawiciele Sejmu i Senatu i tłumy publiczności.

Wśród wieńców wybiły się wieńce od rządu i marszałka Piłsudskiego. Kondukt pogrzebowy przeszedł ulicami Chramcówki i Kościuszki do kościoła parafjalnego, gdzie zostało odprawione nabożeństwo żałobne.

Imieniem rządu przemówił reprezentant ministerstwa oświaty p. Skotnicki, następnie reprezentant Związku literatów, Leopold Staff i przedstawiciel uniwersytetu lwowskiego, prof. Porembowicz. Trumnę złożono prowizorycznie na starym cmentarzu w grobowcu rodziny Dłuskich.

KONDOLENCJA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Marszałek Piłsudski wystosował do małżonki zmarłego, następujący telegram: „Z najgłębszym smutkiem spieszę przesłać Szanownej Pani i Rodzinie wyrazy mego żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci śp. Jej Męża. Odszedł od nas Wielki Poeta, symbol wiary i tężyzny narodu, tej wiary, którą budzić potrafił przez moc i potęgę Swej twórczej pracy i siłę niezłomnego Ducha. Zechce Szanowna Pani przyjąć wyrazy mego prawdziwego szacunku i poważania. **Józef Piłsudski**".

—ooo—

CZŁONKOWIE MISJI PROF. KEMMERERA W KRAKOWIE. W dniu wczorajszym bawili w Krakowie członkowie misji prof. Kemmerera a mianowicie znawca spraw celnych p. Eble i syn prof. Kemmerera, którzy przybyli do naszego miasta celem zaznajomienia się z tutejszemi stosunkami gospodarczemi. Członkowie misji, którym towarzyszył dyrektor generalnego urzędu celnego ze Lwowa, zwiedzili krak. urząd celny i jego magazyny, oraz urzędy pocztowe, poczem wyjechali do Poznania, by połączyć się z będącym tam prof. Kemmererem.

WISŁA STALE OPADA. Wskutek ustania deszczów i słonecznej pogody stan wody na Wiśle i jej dopływach znacznie się obniżył. Wczoraj o godzinie 10 rano poziom Wisły wynosił 4.41 m. ponad stan normalny, a popołudniu zaznaczył się dalszy spadek wód, wskutek czego dolne bulwary wyłoniły się z wody. Ze względu na to, że groźba powodzi minęła, zostały wczoraj rozwiązane komitety powodziowe w Krakowie i w powiatach. Komitetom powiatowym polecono sporządzić szczegółowy wykaz szkód, wyrządzonych przez powódź. Sprawozdanie te przedłożone zostaną następnie rządowi.

WALKA DESZCZU Z POGODĄ. — Wczorajszy dzień był drugim z rzędu dniem pogodnym i słońce poczęło osuszać ziemię z bajorów i błota, powstałych skutkiem ostatnich ulew. Atoli deszcz nie podarował jeszcze swego berła, bo i wczoraj lunął rzęsiście w godzinach południ. przy huku dalekich grzmotów, jednak po paru minutach wyczerpany, uległ słonecznej pogodzie.

„DRUGA CZĘŚĆ KURSU MODELARSTWA LOTNICZEGO rozpocznie się 5 bm. Nauczycieli, którzy wpisali się w komitecie wojew. LOPP, oraz tych, którzy chcieliby się wpisać, uprasza się o zgłoszenie w państwowej szkole przemysłowej między godziną 6—8.

Niedługo cieszyliśmy się zniżką cen chleba

Chleb znacznie podrożał

Magistrat miasta Krakowa po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen, ustanowił następujące ceny maksymalne na pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 5 sierpnia 1926 r.:

za 1 kg. chleba żytniego jasnego z 65% przemiału 52 gr., ciemnego 38 gr., za bułkę zwykłą o wadze 4 i pół dkg. z 50% przemiału 4 gr., wiedeńską lub rożek o wadze 3 i pół dkg. 4 gr., pieczywo białe i luksusowe za każde deko 1 i pół grosza.

W sklepach spożywczych (poza piekarniami) wolno doliczać do ceny 1 kg. chleba 2 grosze więcej, a na 3 bułkach 1 grosz więcej.

Zarazem magistrat wyjaśnia, że **zwyżka cen pieczywa została spowodowaną gwałtowną zwyżką cen mąki i niedostateczną podażą.** To też celem zapobieżenia brakowi chleba w mieście, wydał magistrat piekarzom mąkę z własnych magazynów, z której wypiekany chleb będzie sprzedawany w okresie przejściowym najwyżej kilka dni trwającym, po cenie 44 grosze za 1 kg.

Z uwagi na krytyczną sytuację aprowizacyjną komisja do badania cen uchwaliła zwrócić się ponownie **do rządu,** by tenże w obecnej porze rozpoczęcia eksportu zboża, **zabezpieczył dla miast potrzebny kontyngent zboża, zakupując dostatecznie na cały rok zapasy,** które w miarę potrzeby odstępowałby większym miastom i ośrodkom przemysłowym po stałych cenach na cele miejscowej konsumcji.

Zaznaczyć należy, że mieszkańcy naszego miasta **już od paru dni płacą za pieczywo podwyższoną cenę,** którą piekarze i sklepikarze pobierali, nie czekając na termin podwyżki, tj. dzień dzisiejszy. Dziwne to jest zaiste, że panowie piekarze i sklepikarze, gdy ceny zostały zniżone, przestrzegali ściśle dnia wejścia w życie owej zniżki, jeżeli jednak chodzi o podwyżkę to termin jej wyprzedzili o kilka dni.

MASOWA SPRZEDAŻ POLSKIEGO ZBOŻA

Pod powyższym tytułem donosi „Nowa Reforma" z Pragi:

„**Praga,** 4 sierpnia. Jak donosi „Osvobodzenie", na praskiej giełdzie produktów dokonano **wielkich sprzedaży polskiego zboża.** Dostawcy polscy sprzedawali zboże **po bardzo tanich cenach** i przy korzystnych warunkach, z powodu konieczności nabycia dewiz."

A w tymsamym dniu w Krakowie podwyższono ceny chleba z powodu braku mąki! Jutro — jak się dowiadujemy — Kraków będzie miał tylko ciemny chleb i to tylko dzięki wojskowości, która ze swych zapasów wydała trochę mąki.

Czy takie stosunki nienormalne byłyby do pomyślenia w innem państwie?

Tajemniczy zamach na prochownię pod Krakowem

Patrol wojskowy udaremnił napad

Wczorajszej nocy o godzinie 2 **zakradło się kilku niewyśledzonych narazie osobników pod wojskowe magazyny amunicyjne w Łęgu koło Dąbia pod Krakowem.** Żołnierz, stojący na warcie, skierował karabin ku zbliżającym się pod prochownię indywiduom i wezwał ich do zatrzymania się, wołając: „stój".

Gdy tajemniczy osobnicy, mimo wezwania żołnierza nie stanęli, wówczas wartownik strzelił w górę na alarm. Zaalarmowany patrol wojskowy nadbiegł natychmiast, jednak **opryszki rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując z rewolwerów ścigających ich żołnierzy.** Wówczas **patrol oddał kilka strzałów karabinowych** w stronę uciekających, jednak nikt nie został zraniony zarówno po stronie uciekających, jak i ścigających. **Bandyci zniknęli** wkrótce w ciemnościach nocy **bez śladu.**

O tajemniczem tem zajściu zawiadomił oficer inspekcyjny garnizonu kpt. Mielski krakowską ekspozyturę śledczą P. P., która rozpoczęła śledztwo.

—ooo—

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W KRAKOWIE. W dniach 10 lipca i 1 sierpnia br. odbyło się walne zgromadzenie członków oddziału Związku Legjonistów w Krakowie. Przewodniczył płk. dr. M. Kaplicki. Sprawozdanie Zarządu i poszczególnych komisyj złożyli: prezes Tomaszkiewicz, sekretarz Strojek, skarbnik Sudoł i przew. komisji gospodarczej Wojtyga. Po sprawozdaniach na wniosek przew. komisji rewizyjnej mec. dra Kwiecińskiego uchwalono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi, następnie przyjęto przez aklamację rezolucję tej treści: „Zebrani w dniu 1 sierpnia 1926 r. legioniści oddziału krakowskiego wyrażają przekonanie, że ostatni, historyczny czyn Marszałka Piłsudskiego pchnął Polskę na nowe tory, zmierzając do wzmocnienia państwa wewnątrz, jak i na terenie międzynarodowym Wierni wielkiej idei, reprezentowanej i w życie wcielanej przez Marszałka Piłsudskiego, idei budowania Polski państwowo-mocnej a społecznie demokratycznej, niezachwianie w dalszym ciągu działać będziemy na wszystkich placówkach naszej pracy w życiu publicznem w kierunku wytyczonym przez twórczy program naszego Wodza, w tem przekonaniu, że w tej chwili najważniejszą sprawą jest przebudowa ustroju państwowego dla utrwalenia odzyskanej niepodległości. Przekonani również jesteśmy, że na tej drodze wzmocniona Rzeczpospolita Polska rozwiązać potrafi szczęśliwie trapiące nas obecnie zagadnienia gospodarcze i społeczne, zapewniając pomyślne warunki życia warstwom pracującym, których zadowolenie, spokój i dobrobyt jest siłą i podstawą państwa". — Do zarządu okręgowego Związku Legjonistów w Krakowie wybrani zostali na rok 1926: prezes prof. Tomaszkiewicz, zastępcą przew. Grechowicz, sekretarz Strojek, skarbnik Sudoł, przewodn. komisji gospodarczej Wojtyga. Członkowie Zarządu: Dr. Daniec, Dobrzański, dr. Kaplicki, Orzelski, Radwański, dr. Radzyński, Widliński. Komisja rewizyjna: przewodn. mec. dr. Kwieciński, Dackow, Janiczek, Mitkowski, prof. Pochmarski. Sąd honorowy: dr. Kwieciński, prof. Cyga, dyr. Klemensiewicz, prof. Stupnicki, inż. Szempliński.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Adam Sznajder, zamieszkały w Krakowie przy ul. Śląskiej l. 3, zgłosił, że nieznany sprawca skradł z mieszkania Emila Distlera, urzędnika bankowego na tegoż szkodę z tego samego mieszkania garderobę wartości 1300 złotych.

AMATORZY CZEKOLADY. Na szkodę Wiktora Drzewickiego, właściciela sklepu przy ul. Długiej l. 18, skradziono ze zamkniętego sklepu przez niezamknięte okno 350 tabliczek czekolady różnego rodzaju wartości około 500 złotych. Dochodzenia w toku.

NAPAD NA MIESZKANIE. Konik Augustyn zgłosił, że napadł na jego mieszkanie przy ul. Wrocławskiej l. 24 zięć jego Kazimierz Łuszczewski i porozbijał mu okna wyrządzając szkodę około 80 złot.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek gra operetka warszawska operetkę Waltera Kolla „Lady Chic". W piątek daną będzie tylko jeden raz operetka Kalmana „Hrabina Marica" z Kazimierą Niewiarowską oraz K. Dembowskim, jako hrabią Tassilo. W niedzielę po południu po cenach zniżonych operetka Gilberta „Dorina" z Kazimierą Niewiarowską w tytułowej roli.

„PERSKIE OKO" W BAGATELI. Pełen humoru program „Tylko dla kawalerów" w wykonaniu zespołu artystów „Perskiego Oka" powtórzony zostanie dzisiaj we czwartek i jutro w piątek. Pp. Machersey, L. Lawiński, M. Windheim zbierali gorące oklaski.

TEATR NOWOŚCI (ZRZESZ. ART. DRAMAT.) We czwartek „Beczki Złota" znakomita farsa z pp. Zbuckim, Biliżanką, Krajewską, Porembską, Puchalskim, Brandtem i Bojnarowskim.

—ooo—

Z Polski

SPRAWA GEN. MALCZEWSKIEGO. Wojskowy sąd okręgowy wyznaczył termin w sprawie gen. Malczewskiego, b. min. spraw wojskowych w rządzie Witosa, pociągniętego do odpowiedzialności w związku z wypadkami majowemi, na 16 bm. Skład sądu nie jest dotychczas ustalony. Wiadomo tylko, że na przewodniczącego sądu powołano gen. Edwarda Grubera, zaś czterech asesorów wyznaczyć ma, zgodnie z ustawą minister spraw wojskowych. Gen. Malczewski przebywa w dalszym ciągu w więzieniu wileńskiem i sprowadzony będzie do Warszawy na rozprawę. Obronę wnosi adw. dr. Pieracki ze Lwowa.

OPADY ŚNIEŻNE W WYSOKICH TATRACH. Po ustąpieniu mgły, zasłaniającej już od tygodnia prawie góry, zauważyć można z Zakopanego Wysokie Tatry pokryte śniegiem, co jest objawem już od kilku lat w Zakopanem niezaobserwowanym.

WYLEW SKAWY. Wskutek długotrwałych deszczów rzeka Skawa wylała. Wylew w okolicach Jordanowa przybrał kolosalne rozmiary. Wysokość rozlanych wód dochodzi gdzieniegdzie do 2 metrów. Nadbrzeżne obszary pól zaorane żytem, pszenicą i owsem uległy doszczętnemu zniszczeniu. Woda porwała wszystkie kładki, kilka mostów tudzież kilka zabudowań gospodarskich. Najbardziej ucierpiały: wieś Bystra, Skawa, Toporzysko i Malejowa. Szkody wyrządzone przez powódź są olbrzymie, co przy ubóstwie mieszkańców tych wsi wtrąci wiele rodzin w skrajną nędzę.

WYROK W BYDGOSZCZY. Sąd okręgowy wydał 3 bm. wyrok skazujący studentów politechniki gdańskiej, Ukraińców Andrzeja Borysiewicza i Józefa Grolickiego, za zbrodnię zdrady stanu, popełnioną przez przygotowanie aktów sabotażu i terroru, na 8 lat ciężkiego więzienia, 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i stały nadzór policyjny. Sąd zarządził również konfiskatę znalezionych u nich materjałów wybuchowych.

—ooo—

Z zagranicy

WĘGIERSKA „SPRAWIEDLIWOŚĆ". W procesie przeciwko komunistom zapadł w środę o godz. 1-ej wyrok. 5 głównych oskarżonych zostało zasądzonych na karę więzienia, a mianowicie Rakosi na 8 i pół lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem 10 miesięcy aresztu śledczego, Weinberger na 8 lat, Cori 4 lata, Gögös 3 i pół lat, Khaman na 2 lata i 4 miesiące ciężkiego więzienia.

KATASTROFA BALONU. W czasie uroczystości odbytych w Kempstol zerwał się balon na uwięzi, przyczem z wysokości 20 m. spadła łódź, zabijając 4 osoby i raniąc ciężko jedną.

WYBUCH OGNI SZTUCZNYCH. Jak donoszą z Rzymu, w Castel Franco nastąpiła eksplozja wielkiej ilości materjałów pyrotechnicznych. Jest 8 osób zabitych i wielu rannych.

SILNY POŻAR W SOFJI zniszczył jedyną fabrykę wagonów w Bułgarji znajdującą się na przedmieściu w Sofji. Szkody wynoszą kilka miljonów. Ofiar w ludziach nie było.

TRZĘSIENIE ZIEMI W JAPONJI. We wtorek rano około godz. 6'30 odczuto w Tokio niezwykle silne wstrząśnienie ziemi. Ludność opuściła domy i schroniła się na pola. Wstrząśnienie odczuto w bardzo znacznym obwodzie. Most kolejowy w pobliżu Tokio znajdujący się w budowie został uszkodzony. Także wiele innych mostów kolejowych zostało uszkodzonych. Z powodu licznych bsunięć się ziemi przerwane zostały drogi. Także w Jokohamie miały miejsce obsunięcia się ziemi. Połączenia telefoniczne zostały przerwane.

JESZCZE UPAŁY W AMERYCE. W północnych stanach atlantyckich panują nadzwyczajne upały. Zanotowano wiele wypadków śmierci.

Uroczystości sierpniowe

w Krakowie

Dzisiaj zespół teatru „Reduta" odegra na Wawelu „Księcia Niezłomnego" Calderona — Słowackiego. Przedstawienie poprzedzi koncert orkiestr wojskowych. W festywalu wystąpi chór „Lutni Robotniczej" pod batutą dyr. Barabasza. Przemówienie wygłosi prof. B. Pochmarski. W razie niepogody odbędzie się o godz. 8 w sali teatru „Nowości" przedstawienie „Przepióreczki" Żeromskiego. Bilety do nabycia u wejścia do Zamku Wawelskiego, a w czasie deszczu w kasie teatru przy ul. Rajskiej.

Po przedstawieniu manifestacyjny pochód z orkiestrami do „Oleandrów", poczem zebranie towarzyskie w „Jamie Michalikowej", legjonistów, strzelców, inwalidów oraz ich rodzin i sympatyków. O godzinie 3 rano zebrani udadzą się na uroczystość wymarszu drużyn strzeleckich „Szlakiem Kadrówki".

Nie było protestu Rosji o budowę portu w Gdyni

Warszawa, 4 sierpnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w dziennikach warszawskich ukazała się wiadomość, jakoby rząd sowiecki z powodu budowy portu w Gdyni zwrócił się do rządu polskiego z protestem przeciw tej budowie, domagając się jej zaprzestania i oświadczając, że budowa ta jest naruszeniem równowagi sił na Bałtyku. — W sprawie tej zwrócił się koresp. Wasz do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie mu zakomunikowano, że **rząd polski takiej noty nie otrzymał.** Uważają tę pogłoskę za robotę propagandy [illegible]

Ustawa o zmianie konstytucji ogłoszona

P. Trąmpczyński mimo to zwołał Senat

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 sierpnia.

Sensacją dnia jest ukazanie się dziś „Dziennika ustaw" numer 78, zawierający **uchwalone przez Sejm ustawy o zmianach konstytucji i o pełnomocnictwach dla rządu.** W tekście ogłoszonym, noszącym podpisy prezydenta Rzeczypospolitej i wszystkich ministrów, znajduje się **wbrew żądaniu marszałka Senatu** postanowienie, że dekrety z mocą ustawy wydane przez rząd mają być **przedkładane tylko Sejmowi.** Dalej tekst ogłoszony zawiera uchwałę **przyznającą prawo rozwiązania Sejmu i Senatu tylko prezydentowi Rzeczypospolitej bez możności samorozwiązania się tych ciał.**

Mimo tego ogłoszenia marszałek Senatu p. Trąmpczyński odbył dziś konferencję z senatorem Zdanowskim, przewodniczącym senackiej komisji konstytucyjnej. **Posiedzenie tej komisji wyznaczono na jutro o 11 rano, zaś pełne posiedzenie Senatu wyznaczono na jutro po południu.**

Według informacyj zasięgniętych przez Waszego korespondenta rezolucje, które będą przedłożone Senatowi do uchwalenia, mają stwierdzić:

1) że tekst art. 6 (prawo wydawania dekretów z mocą ustawy) jest dalekoidącą zmianą konstytucji, dającą rządowi możność wydawania dekretów z mocą ustawy i **akceptowanie ich tylko przez Sejm bez udziału Senatu,** a zgody Senatu na taką zmianę nie było,

2) że ostatni zatarg konstytucyjny (między Sejmem i Senatem) jest najlepszym dowodem **konieczności utworzenia Trybunału konstytucyjnego,** który byłby jedynie kompetentny do rozstrzygania wątpliwości natury konstytucyjnej.

Wobec tego, że ustawy o zmianach konstytucji i pełnomocnictwach zostały już ogłoszone, Senat — jak się Wasz korespondent dowiaduje — **nie będzie nastawał na nielegalność tych ustaw,** nie chcąc stwarzać konfliktu państwowego bez wyjścia. Senat ma tylko z naciskiem zaznaczyć, że **cała procedura uchwalenia zmian konstytucji posiadała przebieg nienormalny.**

Prezydjum ZPPS u premjera

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 sierpnia.

Tow. Dr. Marek i Niedziałkowski przedłożyli premjerowi **postulaty klasy robotniczej** w sprawach gospodarczych i politycznych. Posłowie nasi domagali się od rządu **bezzwłocznego rozpoczęcia robót publicznych, walki z drożyzną i wypowiedzenia się w sprawach ustawodawstwa robotniczego.** Premjer oświadczył, że rząd zamierza przedewszystkiem zająć się sprawami gospodarczemi, a więc **zmianą statutu banku polskiego, aby uzyskać w dostatecznej ilości środki obiegowe.** W tym celu korzysta rząd już teraz z uwag prof. Kemmerera. Zwiększoną ilość środków obiegowych **użyje rząd na roboty publiczne. Rząd rozpocznie energiczną akcję za obniżeniem cen artykułów spożywczych, a oprze się między innemi na gromadzeniu zapasów zboża, któ re obejmować będzie w miejsce zaległych podatków i w ten sposób regulować ceny rynkowe. Rząd przygotował już projekt ustawy o ankiecie dla badania kosztów produkcji** i weźmie pod rozwagę żądanie PPS, aby w ankiecie brali udział przedstawiciele Związków zawodowych, aby decyzje zapadały kolegjalnie i aby rozprawy były jawne.

W sprawie ustawodawstwa robotniczego oświadczył p. premjer, że jest **bezwzględnym zwolennikiem 8-godzinnego dnia pracy,** a dalsze reformy, w szczególności ubezpieczenie na starość, nie są jeszcze przedmiotem prac rządu w tej chwili.

Co do reformy wyborczej, oświadczył p. premjer, **że uważa niektóre zmiany w dotychczasowej ordynacji wyborczej za wskazane,** jest np. za **związkami list,** na co się godzi także PPS. Co do innych projektów poszczególnych klubów zajmie we właściwym czasie stanowisko.

Rząd przygotowuje **ustawę prasową,** która obejmować będzie surowe przepisy w obronie czci i szybki tryb postępowania. Wkońcu oświadczył p. premjer, że rząd dołoży szczególnych starań, aby doprowadzić **do traktatów handlowych z Niemcami i Rosją.**

—ooo—

Plan gospodarczy rządu

Ile mamy zboża na wywoz?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 sierpnia.

Na jutrzejszem posiedzeniu Rady spożywców minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski wygłosi expose, w którem będzie motywował wnioski rządu na obrady komitetu ekonomicznego Rady ministrów w sprawie **polityki aprowizacyjnej rządu** na okres 1926/1927 i określenia kierunku tej polityki na przyszłość. P. minister poda też cyfry dotyczące naszej produkcji rolniczej.

Według zasięgniętych przez Waszego korespondenta informacyj, **Polska ma na wywóz nieznaczne ilości pszenicy.** Wobec tego na wywóz ma być użytych 20 tysięcy ton.

Walki religijne w Meksyku

Londyn, 4 sierpnia. (PAT) Wedle doniesień z Meksyku odrzucił prezydent Calles propozycję biskupów katolickich, aby sprawę statutu kościelnego przedłożyć plebiscytowi.

ZAJŚCIA I OŚWIADCZENIA

Nogales, 4 sierpnia. (PAT) Według wiadomości z Meksyku znaleziono w więzieniu nieżywego biskupa Hueiutla. Bliższych szczegółów co do tego zagadkowego zgonu brak. Gen. Gomez, który jest uważany na kandydata przy przyszłych wyborach na prezydenta, oświadczył, się **za popieraniem polityki prezydenta Callesa.** Bojkot ogłoszony przez przeciwników polityki rządu daje się **mniej** odczuwać w stolicy, jak w niektórych miastach prowincjonalnych. W Uereture aresztowano 15 osób, ponieważ przywłaszczyły sobie wartościowe kościelne przedmioty.

KAPITAŁ PO STRONIE KOŚCIOŁA

Meksyk, 4 sierpnia. (PAT) Grupa wpływowych finansistów zaofiarowała rządowi swoje pośrednictwo w sporze kościelnym i zaznaczyła konieczność rychłego załatwienia konfliktu ze względów gospodarczych, ponieważ dotychczas już podjęto z banków 17 milj. pezos, to jest ponad 8 milj dol. Dalsze wycofywanie wkładek w tych rozmiarach mogłoby wywołać przesilenie gospodarcze.

TELEGRAMY

—o—

REDUKCJE W MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 4 sierpnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). W związku z reorganizacją centrali ministerstwa spraw wewnętrznych korespondent Wasz dowiaduje się, że redukcji uległo80 urzędników, w tem 5 naczelników wydziałów.

ZWOŁANIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO WE FRANCJI

Paryż, 4 sierpnia. (PAT) Havas przypuszcza, że Zgromadzenie narodowe zbierze się w Wersalu 10 bm., poczem tegoż dnia sesja pralamentu zostanie zamknięta. Przed sesją jesienną Izby zostaną zwołane jedynie w razie koniecznej potrzeby. Wynika stąd, że ratyfikacja układów waszyngtońskiego i londyńskiego w sprawie uregulowania długów nie nastąpi przed otwarciem zwykłej jesiennej sesji parlamentu.

ZWYCIĘSTWO POINCAREGO W SENACIE

Paryż, 4 sierpnia (PAT). Senat uchwalił 250 głosami przeciw 13 projekt finansowy rządu bez zmian.

JESZCZE WALKI W MAROKKU

Paryż, 4 sierpnia. (PAT). „Journal" donosi z Madrytu, że według otrzymanych tam wiadomości z Tetuanu dwie kolumny wojsk hiszpańskich podjęły nowe skombinowane operacje, mające na celu zajęcie terytorjów Benissen oraz stłumienie ostateczne działalności szczepów Djeballas. Pierwszy cel został osiągnięty. Wzgórza Benissen zdobyto, przyczem wojska hiszpańskie straciły 15 zabitych.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

DROŻYZNA SIĘ ZMNIEJSZYŁA?

Dnia 3 stycznia odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji statystycznej dla ustalenia kosztów utrzymania. Ustalono, iż **wysokość kosztów utrzymania zmniejszyła się w lipcu o 3.43 proc.**

Cyfra ta jest fałszywa, nie uwzględniono bowiem faktycznych kosztów mieszkania.

—ooo—

JAKIE BĘDĄ ZMIANY W STATUCIE BANKU POLSKIEGO?

Warszawa, 4 sierpnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w ministerstwie skarbu odbyła się konferencja, której przedmiotem była sprawa zmiany statutu banku polskiego w myśl propozycji prof. Kemmerera. Wedle tych propozycji kapitał banku ma być owiększony przez wypuszczenie pewnej ilości akcji na okaziciela oraz przez zmniejszenie wysokości pokrycia obiegu banknotów złotem i walutami. Ostatnie zarządzenie ma na celu powiększenie obiegu pieniężnego.

—ooo—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 4 sierpnia (PAT). Dolary 9.04 9.06 9.02.

SKŁADKI

—o—

NA BIBLJOTECZKI WĘDROWNE IM. RYSZARDA WASSERBERGERA Adolfostwo Rozentalowie (Łódź) zł. 25 (dwadzieścia pięć).

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Lady Chic".
Piątek: „Hrabina Marica".
Sobota: „Cnotliwa Zuzanna".

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Tylko dla kawalerów".

TEATR NOWOŚCI

Czwartek: „Beczki złota".

KINOTEATRY

Nowości: „Dziewczątka! Dziewczątka!
Promień. „Modelka" i komedja.
Reduta: Człowiek, na którego czyha śmierć, dramat w 15 aktach.
Sztuka: „Tylko ona" z Normą Talmagde.
Uciecha: Krew na śniegu, dramat w 10 aktach.
Wanda: „Tam, gdzie pieprz rośnie".
Warszawa: Czarny anioł, dramat z czasów wojny światowej.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ ZWIĄZKI! Wzywamy wszystkie związki i poszczególnych towarzyszów, którzy pobrali listy składkowe na strajkujących z fabryki sygnałów, aby bezzwłocznie złożyli je w sekretarjacie okr. Związku metalowców.

Prezydjum Rady Zw. zawod.

POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie się w **czwartek** 5 bm. o godzinie 8 wieczorem, w sekretarjacie Rady robotniczej, ul. Dunajewskiego 5 II p.

KONFERENCJA W TRZEBINI. W niedzielę 8 sierpnia o godz. 9 rano w sali Domu robotniczego w Trzebini odbędzie się konferencja robotników z Trzebini i Sierszy z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna i zawodowa okręgu Trzebini i Sierszy. 2) Stosunek PPS do obecnego rządu (referent tow. Żuławski). 3) Wolne wnioski. Obecność wszystkich zaproszonych towarzyszów bezwarunkowo konieczna.

Powiatowa Rada Robotnicza PPS w w Chrzanowie.

CZYTELNIA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, zaopatrzona w dzienniki, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godziny 6—8 wiecz., w niedziele od godz. 9.30—1-ej przedpoł. Korzystać z niej mogą bezpłatnie członkowie Org politycznej i Org. zawodowych.

Przed wyborami do Kasy chorych w Krakowie

BACZNOŚĆ WYBORCY I WYBORCZYNIE

Ponieważ wielu wyborców sądzi, że do głosowania potrzebne są legitymacje wyborcze, wystawione przez zarząd Kasy chorych, zwraca się uwagę, że **legitymacje takie nie będą wydawane.** Każdy wyborca zgłosić się musi do Komisji wyborczej, wymienić swoje nazwisko i oddać kartkę z Nr. 2.

Wskazanem jest, aby każdy wyborca zaopatrzył się w jakikolwiek inny dokument (wojskowy, metrykę itp.) stwierdzający tożsamość jego osoby, gdyż przewodniczący komisji ma prawo, jeśli uzna za potrzebne, zażądać od wyborcy legitymacji.

Do urn wyborczych Towarzysze! Głosujcie masowo na listę NR. 2.

DO OGÓŁU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH KRAKOWA

wydał Związek zawodowy prac. umysł. w Krakowie odezwę w sprawie zbliżających się wyborów do Rady Kasy chorych. Odezwa podnosi ogromne znaczenie Kary chorych dla pracowników i wskazuje na zakusy reakcji kapitalistyczno-klerykalnej, pragnącej zniszczyć tę dobroczynną instytucję.

„Gdy w wyniszczonego dziś znanymi skutkami kapitalistycznej gospodarki pracownika lub jego rodzinę uderza choroba i powoduje dlań sytuację wprost katastrofalną — ratunek doraźny zapewnia pracownikowi ustawowe ubezpieczenie na wypadek choroby i odnośna instytucja ubezpieczeniowa, Kasa chorych — stwierdza odezwa. — Nie posiadając środków na kosztowne leczenie prywatne, **pracownik ginąłby bezradnie w kleszczach** choroby, gdyby nie pomoc lekarska, apteczna i zasiłkowa Kasy chorych". Broniąc Kasy chorych **„bronimy tu praw naszych do zabezpieczenia zdrowia i życia".**

Odezwa demaskuje **ukrytego wroga** zdobyczy społecznych klasy pracującej — chadeków, wdzierających się w środowiska pracownicze pod płaszczykiem obrońców postulatów pracowników. — W rzeczywistości dążą chadecy do **rozdrobnienia wielkich i zasobnych Kas, na drobne kramiki fabryczne, zależne od przedsiębiorców.** Chadecy działają podobnie jak „Lewiatan" w kierunku zniszczenia **Kas chorych i ubezpieczeń społecznych.** Odezwa kończy się wezwaniem pracown. umysłowych do masowego, solidarnego głosowania 7 i 8 sierpnia na listę **Nr. 2,** obejmującej kandydatów Związku pracowników umysłowych a mianowicie: Wacława Szopskiego, Maksymiljana Stattera, Bronisława Schwertnera, Michała Erlicha i Jana Masłowskiego.

„DO INTELIGENCJI PRACUJĄCEJ"

wydała **Chadecja** demagogiczną odezwę, pełną frazesów i utyskiwań na „partyjne rządy" w Kasach chorych. Chadecy pragną, by Kasa chorych, w Krakowie koniecznie stała się ich placówką partyjną, by zapełnili ją klerykalnymi agitatorami tak, jak to dzieje się w tych Kasach chorych, na które mają wpływ decydujący. Świnia wór drze i kwiczy — mówi przysłowie! Jeśli kto, to chadecy najmniej mają prawa do utyskiwań na rzekomą „partyjność" socjalistyczną w Kasie chorych. Popatrzmy, co robią chadecy ze szkołą i kościołem, które to instytucje uczynili kuźnią agitacji i szykan klerykalno-reakcyjnych. Chadecki „Głos Narodu" pisząc ciągle o partyjności socjalistów, równocześnie zwalcza zaciekle głos **jednego z księży** poznańskich, domagającego się **odsunięcia kleru od walk partyjnych, politycznych!** I tak p. Matjasik woła, **że ksiądz musi „zdobywać dusze"** także na **„zebraniach i placach publicznych", musi „zadawać ciosy"** przeciwnikom politycznym, musi **„stanąć do boju", „musi walczyć o mandat".** Przecież księża są utrzymywani **przez państwo, z pieniędzy podatkowych,** są urzędnikami państwa, a chadecy **czynią z nich swoich agitatorów partyjnych** i każą im w imię interesu partyjnego oczerniać socjalistów, szerzyć **kłamstwa** chadeckie i zwalczać Kasy chorych i ustawodawstwo społeczne! I obłudnicy ci, mają jeszcze czelność utyskiwać na rzekomą partyjność pracowników Kasy chorych!

Napiętnowani jako wrogowie nowoczesnego leczenia, chadecy cofają się pozornie, twierdząc, że chcą „obniżyć opłaty na rzecz Kasy chorych przez wprowadzenie oszczędności, które **w niczem nie zmniejszą działalności leczniczej Kasy chorych".** — Jest to manewr wyborczy **klerykałów** i na tych farbowanych lisach, wyzna się **każdy** rozumny wyborca. Pracownicy umysłowi wiedzą także doskonale, jakie płacą wkładki i jakie otrzymują świadczenia, bo znają ustawy. Insynuacja chadecka, **jakoby Kasa chorych nie dawała odpowiednie do wkładek świadczenia jest tylko nędzną** demagogią, obliczoną na umysły ciemne, na podbechtanie egoistycznych nieuzasadnionych pretensyj. — Z podobną odezwą chadecy powinni się byli zwrócić do ciemnych, zahukanych przez agitację klerykalną „zytek", a nie do inteligencji pracującej, którą traktują na równi z elementem ciemnym. — Pracownicy umysłowi ocenią, jak należy „argumenty" chadeckie w dniu wyborów 7 i 8 sierpnia oddając głosy na **dwójkę.**

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW

W niedzielę 1 sierpnia odbyło się manifestacyjne zgromadzenie dozorców domów i służby domowej miasta Krakowa, w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego.

Przewodniczył tow. **Sadzik,** referowali tow. dr. **Pelzling,** poseł dr. **E. Bobrowski, Ziffer, Czarnecki i Murzyn.**

Po obszernym referacie tow. posła Bobrowskiego, który zebrani przyjęli gromkimi oklaskami, uchwalono jednomyślnie oddać przy wyborach głosy na listę **socjalistyczną Nr. 2.**

Również postanowiono żywo **agitować za tą listą pośród dozorców i służby domowej.**

ROBOTNICY PŁASZOWA ZA LISTĄ NR. 2.

We wtorek odbyło się w Płaszowie zgromadzenie wyborców do Rady Kasy chorych, pod przewodnictwem tow. Kordysa. Po referacie tow. Ziffera uchwalono jednomyślnie głosować na listę Nr. 2.

KONFERENCJA W ZABIERZOWIE

W niedzielę odbyła się w Zabierzowie konferencja robotników zatrudnionych w wapienniku i gwoździarni w sprawie wyborów do Kasy chorych. Po przemówieniu tow. Ziffera uchwalono rozwinąć energiczną agitację i oddać głosy na listę Nr. 2.

—ooo—

ZGROMADZENIA PUBLICZNE

w sprawie wyborów do krakowskiej Kasy chorych odbędą się

Dębniki we czwartek 5 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Bergera. Referenci tow. dr. Michałowski i Przybyś.

Grzegórzki we czwartek 5 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Wischnitzera. Referent poseł Stańczyk i tow. Węglowski.

Krowodrza w piątek 6 sierpnia o godz. 6 wieczór w lokalu p. Amstera. Referenci tow. Kornicki i rn. tow. Ziffer.

Rakowice w piątek 6 sierpnia o godz. 6 wieczór w sali gminnej. Referent tow. Rejman.

Zebranie Komisu Wyborczej PPS i Żydowskiej Rady Zawodowej i mężów zaufania listy Nr. 2 odbędzie się we czwartek 5 sierpnia bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu Rob. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Referent tow. dr. Rosenzweig.

Półwsie i Zwierzyniec we czwartek 5 sierpnia o godz. 6 wieczór w sali Domu górników, Aleja Krasińskiego. Referuje poseł dr. Zygmunt Marek.

—ooo—

BACZNOŚĆ PRACOWNICY UMYSŁOWI!

Urzędnicy prywatni, bankowi, ubezpieczeniowi, handlowcy, urzędniczki i handlowczynie wszystkie kategorje pracowników umysłowych głosują dnia 7 i 8 sierpnia solidarnie na listę Rady Zawodowej Nr. 2. Lokal komitetu wyborczego pracowników umysłowych mieści się w Związku zawodowych pracowników umysłowych, ul. Sławkowska l. 6. Informacyj udziela się codziennie między godziną 6 a 9 wieczorem, w dniu zaś wyborów, w którym wszyscy pracownicy winni się jawić w Związku, lokal otwarty przez cały dzień.

—ooo—

GŁÓWNY KOMITET WYBORCZY LISTY NR. 2

(Polskiej Partji Socjalistycznej i Związków Zawodowych)

mieści się **w sekretarjacie Krakowskiej Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. oficyna.**

Komitet udziela wszelkich informacyj w sprawie wyborów do Kasy chorych, wydaje odezwy i kartki głosowania codziennie od 10 rano do 1 w południe i od 4 do 8 popołudniu.

Rada Robotnicza PPS
Rada Związków Zawodowych

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).